

96722 N O W Y 96722

ROBOTNIK

CHASOPISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE.

Organ partji socyalno-demokratycznej.

Wydawca: Antoni Mańkowski.

Wychodzi drugiego i czwartego piątku każdego miesiąca.

Odpowiedz. redaktor: Józef Hudec.

Warunki prenumeraty: W miejscu: rocznie 1²⁰; półrocznie 60 et. kwartalnie 30 et; W miejscu z odsełką do domu, kwartalnie 35 et, numer pojedynczy 6 et. Na prowincyi: rocznie 1⁵⁰; półrocznie 80 et.; kwartalnie 40 et. — Do Niemiec: rocznie 3 marki. Do Francji: 6 franków. Redakcyja, administracyja i ekspedycyja ul. Szajnochy 1. 7. — Wszelkie przesyłki adresować należy: ulica Szajnochy 1. 7. Listów niefrank. nie przyjmuje się. Rękopisma nie zwracają się. Pojedyncze numery nabywać można w „Biurze Dzienników“, ul. Karola Ludwika.

Od redakcyi.

Biuro redakcyi otwarte dla towarzyszy codziennie od godz 7 do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 11 do 1 z południa.

Demonstracyja majowa.

Dzień 1 Maja, który tak wielkie oddał usługi partji naszej w latach poprzednich i w tym roku, mimo tysięcznych przeszkód ze strony wrogich ruchowi naszemu żywiołów, nie zawiódł naszych nadziei, ale przeciwnie o wiele je prześcignął. Potężne hasło międzynarodowej, solidarnej demonstracyi za 8-godzinnym czasem pracy i wywalczeniem, a względnie rozszerzeniem praw politycznych, coraz szersze zyskuje koła zwolenników, garncących się pod czerwony sztandar socyalizmu i coraz potężniejszem echem rozbrzmiewa protest pozbawionego praw i wydanego na wyzysk gospodarki kapitalistycznej proletaryatu. W dniu 1 Maja czynimy przegląd naszych sił; policzyliśmy się i otwarcie przyznajemy, że przegląd ten, jak na teraz, nas zadowolnił. Partya socyalno-demokratyczna w Austrii dowiodła, że jest bezwarunkowo najliczniejszą, najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną partya polityczną w państwie, która z całym spokojem o przyszłość swoją walczy i krok za krokiem postępuje naprzód, i że dziś nie ma już środka którym można by powstrzymać pochód jej do zwycięstwa, do celu!

Na poparcie powyższych słów przytoczymy pociągający opis uroczystości majowej w Austrii, dodając, że o obchodach w innych państwach doniesiemy później.

Rozpoczynamy od naszego kraju:

We Lwowie po zgromadzeniu zwołanem zrana przez „niezawisłych“, na którym wedle jednobrzmiących doniesień pism codziennych było kilkuset uczestników wraz z ciekawymi towarzyszami naszymi, którzy chcieli być świadkami ostatecznego pogromu partji naszej przez p. Breitera i wielką ilość robotników indyferentnych, którzy z przyzwyczajenia przyszli jak co roku na zgromadzenie — zapełnił się przed godziną 2 z południa podwórzec ratusza, licznie jak nigdy dotąd, uczestnikami zgromadzenia zwołanego przez partję socyalno-demokratyczną, z czerwonymi opaskami na ramieniu z napisem „1 Maja 1893“ 8 godzin pracy, powszechne głosowanie, wolność prasy. Wielu towarzyszy miało przechowane z ubiegłego roku także same opaski.

Olbrzymie zgromadzenie zagaił bardzo pięknym przemówieniem o znaczeniu i ważności manifestacyi w dniu 1 Maja, tow. Kozakiewicz, poczem jednogłośnie przewodniczącym obrano tow. Mańkowskiego, jego zastępcą tow. Kozakiewicza, a sekretarzami Jarosiewicza Michała i Frenkla Joachima.

Referat o 8 godzinnym dniu roboczym wyłożył tow. Hudec, o powszechnem prawie wyborczem tow. Obirek, przemówienia obu referatów przyjęło zgromadzenie hucznymi oklaskami, a gdy tow. Nacher odczytał rezolucyę, którą tu podajemy dosłownie, kilka tysięcy spracowanych potężnych dłoni podniosło się po nad morze głów, świadcząc o poparciu silnem wyrażonych w niej żądań.

Rezolucyja brzmi:

„Zgromadzenie ludowe w ratuszu na d. 1. maja 1893 popołudniu zebrane, oświadcza: Świadomy sprawy ludu robotczy, bez różnicy płci walczy zgodnie, bez wytechnienia i przed żadną ofiarą się nie cofnie, póki barbarzyński kapitalizm nie zostanie pokonany. Proletaryat jest świadomy, że walkę przeciw wyzyskowi, przeciw politycznemu bezprawiu sam prowadzić musi; proletaryat wie też, że z nim razem idą wszystkie czynniki kulturowe, że za nim przemawia konieczność rozwoju ekonomicznego. Wie dalej, że z nim razem w braterskiej solidarności walczy zorganizowany lud robotczy wszystkich krajów.

„Najkonieczniejszym warunkiem siły odpornej proletaryatu w walce klasowej jest ustawodawstwo ochronne dla robotników, przede wszystkim ustawy 8-godzinny dzień robotczy. Najskuteczniejszą bronią w walce klasowej są prawa polityczne, przede wszystkim prawo wyborcze i prawo koalicyi, które najpierw zdobyć musimy.

„Aby skutecznie zazobiedzić zdegenerowaniu proletaryatu, następującemu wskutek wyzysku kapitalistycznego, aby ludowi robotczemu dać możność dojścia do świadomości celów i doniosłości organizacyi, koniecznem jest w pierwszej linii skrócenie czasu robotczego.

„Ustawowe ograniczenie dziennego czasu pracy do najwyżej ośmiu godzin jest więc hygieniczną, ekonomiczną i kulturalną koniecznością. Dla osiągnięcia i zabezpieczenia tego najbliższego celu potrzeba pełnej wolności koalicyi.

„Wspólnie i w porozumieniu z świadomym proletaryatem wszystkich krajów powtarza dziś na d. 1. maja 1893 zebrany w ratuszu lub robotczy swe żądania:

„1. Ustawowe ustanowienie 8-godzinnego maksymalnego dnia robotczego dla wszystkich gałęzi produkcyi. (wielki przemysł, drobny przemysł) wraz z ścisłym przestrzeganiem 36 godzinowego odpoczynku niedzielnego.

„2. Zabezpieczenie prawa koalicyi przez zniesienie ograniczeń w dzisiejszej ustawie o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, tudzież surowe karanie czynników stawiających wbrew ustawie przeszkody w walce o polepszenie płacy.

„3. Usunięcie wszelkich ograniczeń swobodnego wypowiedzania przekonań, w słowie i piśmie; wprowadzenie zupełnej wolności pracy.

„Dzisiejsze zgromadzenie protestuje przeciwko obecnemu systemowi wyborczemu, który skazuje Austrię na smutne stanowisko wyjątkowe w Europie. Protestuje przeciw wykluczeniu przeszło dwóch trzecich ludu od prawa wyborczego w mieście i wsi i żąda, jako wstępny i podstawowy warunek poważnego uwypatnienia interesów ludowych, zniesienia politycznych przywilejów wszystkich uprzywilejowanych grup klasowych, żąda powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego dla wszystkich obywateli państwa bez różnicy płci od 21 roku życia.

„Dzisiejsze zgromadzenie pozdrawia w końcu wszystkich za wolność walczących braci, proletaryuszy wszystkich stref, krajów i języków. Zgromadzenie dzisiejsze świadomem jest tego, że zarówno, jak kapitalizm obok wyzysku ludu jest przyczyną militarizmu i bratobójczej walki, tak znów zwy-

cięstwo międzynarodowej socyalnej demokracji oznaczać będzie emanypacyę proletaryatu, pokój ludów i braterską solidarność wszechnarodową.

Ustęp rezolucyji wyrażający uznanie towarzysom belgijskim, za wywalczenie powszechnego głosowania musiano wypuścić na żądanie komisarza rządowego.

Po przyjęciu rezolucyji, zaprosił imieniem komitetu tow. Obirek zebranych na zabawę ludową do ogrodu Kiselki nad stawem, poczem przewodniczący kilku gorącymi słowy zamknął zgromadzenie, a z tysięcy piersi zabrzmiał wspaniały hymn robotniczy „Czerwony sztandar“.

Przy wyjściu z ratusza ustawioną była urna do której wrzucano kartki za powszechnem prawem wyborczem. Dotąd zebrano przeszło 10.000 głosów w samym Lwowie, a codziennie otrzymujemy nowe.

Z ratusza grupami ruszono do Kiselki na zabawę ludową. Muzyka „Harmonii“ gra „Marsz Siły“ do którego wplecioną jest nuta „Czerwonego sztandaru“. Nastąpiły tańce ochotcze i zabawy towarzyskie. Twarze robotników rozjaśniają się — za cały rok trudu i znoju ten jeden dzień dla siebie zużyty, napeliła ich zadowoleniem człowieka, który spełnił swój obowiązek. Obok pieśni robotniczych słychać patrytyczne polskie i ruskie — a wszystko pięknie i zgodnie. O godzinie 7 około 300 robotników kolejowych, którzy cały dzień zmuszeni byli pracować pod groźbą natychmiastowego wydalenia, uszykowawszy się w dwójki weszło do ogrodu, a obecni witali ich okrzykiem „Niech żyją!“ Zapal był ogromny. Ten lub ów z przybyłych szukał żony swej i dzieci, które naprzód na uroczystość proletaryatu wysłał, podczas gdy sam otoczony kordonem wojskowym musiał pracować, aby nie brakło żonie tej i dzieciom chleba.

A oto znów rozrzucająca chwila. Kapelmistrz „Harmonii“ p. Kostański skomponował piękny marsz na pamiątkę obchodu i oddał go komitetowi do ochrzczenia. Kilku towarzyszy i towarzyszek z tow. Mańkowskim na czele wstępuje do budy dla muzyki i chrzączą marsz mianem „Marsz 1 Maja“. Kiedy przebrzmiały ostatnie akordy marsza, oklaskom nie było końca, i musiano go powtarzać. Obraz z żywych osób i ognie sztuczne zakończyły zabawę.

U wyjścia z ogrodu ustawiono wieczorem oddział żołnierzy, zupełnie niepotrzebnie, gdyż wszyscy w porządku i spokojnie przeszli się do domów.

W Przemysłu organizacyja miejscowa gorąco krzątała się koło odpowiedniego obchodu uroczystości 1go maja. Ale najpierw pan burmistrz przyrzekał salę, mrużył później, wykrecał się — aż wreszcie odmówił. Widocznie tyle czasu potrzeba było inspektorowi policyi miejskiej, aby poobchodzić wszystkie miejsca, gdzieby się takie zgromadzenie odbyć mogło i pod groźą „swej zemsty“ zabraniać ustępowania sali na „buntownicze zebranie“. Jednak nie udało się sztuka. Gospodarz „Eiskelleru“ dał salę. Podano do starostwa o zgromadzenie a starostwo odpowiada: 1) opadnie — 2) jedną godzinę — zapóźno wniesione — 2) gdy to ma być zgromadzenie robotników, a odbyć się ma w powszedni dzień, więc odwiedłoby pracujących od roboty — co może przeszkadzać „dobru powszechnemu“ więc się zebranie zakazuje!

96722

A więc zebrania nie było. W południe zeszli się wszyscy dobrze myślący robotnicy do „Sily“, tam pogawędka żywa i swobodna toczyła się chwil parę, poczem kolejowi poszli do roboty, a miejscy spacerem na „Budy“. Za nimi 10 żandarmów, 20 żołnierzy i dwóch komisarzy.

Wieczór odbyła się tańcząca zabawa w „Sile“ — hulali nasi druhowie — aż do 6tej z rana. No, tańczyć to jeszcze wolno!

Włościanin Nowakowski, dzielny socjalny demokrat, przyszedł do Przemyśla, aby święcić z towarzyszymi dzień 1go maja. Policjant Nr. 24 przyaresztował go wołając: „ty Silacz“ — i poprowadził do magistratu, tam go starszy policjant — a może i najstarszy, Nowakowski ich nie zna, uderzył w twarz i woła: Czemu się wałasasz, czemu nie robisz? Na to Nowakowski: Ja zrobiłem, co do mnie należy — a dziś u mnie święto — a bić panie nie wolno panu, pacholkowi miejskiemu, mnie obywatela! Na te słowa puszczono Nowakowskiego.

„Sile“ wypowiedziano pomieszknięcie sądowe — chcą ją zniszczyć, a co najciekawsze, że pismo sądowego wypowiedzenia bardzo podobne do pisma „zastępcy burmistrza“ wolnego król. miasta Przemyśla, pana Dolańskiego, który w ogóle do „szczególnych“ opiekunów drużyny robotniczej w Przemyśle należy!...

Stanisławów. W Poniedziałek 1. maja b. r. o godz. 9. rano, odbyło się w sali Sedelmayera Zgromadzenie ludowe. Dla zcharakteryzowania tutejszych stosunków, opowiemy kilka słów o dostaniu tej sali, która czasami staje się groźną zawaleniem. W tygodniu przed 1. maja wynajął komitet urządzający owe Zgromadzenie od opiekuna spadkobierców Sedelmayera, p. Pertaka, pensjonowanego c. k. radcy rachunkowego, wspomnianą salę i zdawało się, że oprócz przeszkód wyrządzonych nam przez skorzystanie z afiszów i zakaz wylepiania odezw żydowskich, wszystko jest w porządku.

Tymczasem w dniu 30. kwietnia zwrócił p. Pertak komitetowi czynsz za salę, tłumacząc swoje postępowanie tem, że już z tym dniem oddaje salę w posiadanie kasyna mieszczańskiego. Nie pozostało nam nic innego, jak udać się do prezesa tegoż p. nadinspektora kolei państwowych Siebauera, z prośbą o wynajęcie nam sali. Pan Siebauer przychylił się do naszego żądania, odstępując nam salę z wszelką gotowością bezpłatnie, za co mu tutejsza partya robotnicza publicznie składa podziękowanie.

Na porządku dziennym Zgromadzenia były następujące sprawy: 1. Uczenie 1. Maja. 2. Powszechne prawo głosowania. 3. Ośmiodziesiętny dzień roboty. 4. Wolność prasy. Po zagajeniu przez tow. Fr. Kalinę, jednogłośnie wybrano przewodniczącym tow. Kulmana, a zastępcą tegoż tow. Zagajewskiego. Sekretarzowali tow. Świdorski i Graf. Ze strony władzy c. k. komisarz Kruszyński a oprócz tego widać było na sali agenta Mendla Lebensarta i prowadzącego metryki izraelskie Maksa Bibringę, ostatni, jak się zdaje, przybył w celu sporządzenia rejestru socjalistów-żydów. Zgromadzonych robotników było zwyż 250.

Znaczenie 1. maja referował tow. Kajetanowicz. Powszechne głosowanie omawiali Kajetanowicz i Friss. Ośmiodziesiętny dzień roboty tow. Kulman, a wolność prasy tow. Graf. Po przyjęciu rezolucji w sprawie po-

wszechnego głosowania i ośmiodziesiętnego dnia roboty, zamknął przewodniczący tow. Kulman o godzinie 11 trzykrotnym okrzykiem na cześć międzynarodowej soc.-demokracji, zgromadzenie. Po południu odbyła się w Pałacowej zabawa ludowa, gdzie zabawiono się ochoczo aż do wieczora.

Po zgromadzeniu majowym u nas, udali się wskutek zaproszenia tow. Kaltera z Tłumacza, który także był na naszym zgromadzeniu, wraz z tymże nasi tow. Kulmann, Kajetanowicz i Weidler do Tłumacza na poufne zgromadzenie; jednakże zostali oni za uczestnictwo w niedoszłym do skutku poufnym zgromadzeniu, przez Kaltera zwołanym z powodu niemożności wykazania się legitymacjami, skąd pochodzą, aresztowani, a jakkolwiek ztąd posłano aresztowanym natychmiast legitymacje, pozostawiają oni dalej w tymczasowym areszcie śledczym, a dnia 11. bm. przewieziono ich okutych w kajdany jak zbrodniarzy do sądu stanisławowskiego.

Sprawa ta jakoteż i inne sprawy dotyczące prześladowań naszych towarzyszy, będzie przedmiotem interpelacji w Radzie Państwa.

Właściciel drukarni w Stanisławowie, pan kamieniczny, wydał robotnika Zagajewskiego z powodu świętowania 1. Maja. Wszyscy w tej drukarni zatrudnieni współtowarzysze jego zastanowili roboty. Strejkujący zawezwani zostali 6 bm. do starostwa, podali przyczynę strejku i zażądali przyjęcia napowrót tow. Zagajewskiego, wypłacania regularnie co soboty i 10 godzin pracy. Pan Dankiewicz chcąc nie chcąc przystał na warunki, a towarzysze mieli w poniedziałek 8 do roboty wrócić. Tymczasem zawezwał ich w niedzielę dnia 7. bm. i oświadczając, że ich w drukarni swojej zatrudniać nie chce, wrócił im książki robotnicze. Donosząc o tem, przestrzegamy tow. drukarskich, by żaden u p. Dankiewicza nie przyjmował roboty i upraszamy o pomoc! (Datki na ten cel przesyłać można do naszej redakcji)

Kolomyja 1. maja 1893.

Dzisiejszy dzień i w naszym mieście będzie dniem pamiętnym w ruchu robotniczym, jak w ogóle ciekawym objawem społecznym. Odbyło się dziś pierwsze zgromadzenie robotnicze, a zarazem po raz pierwszy święcono dzień 1. maja i to w stosunku do małej agitaacji w dość pokaźnej liczbie.

Małe plakatki żydowskie rozlepiane po mieście, oznajmiały, że w zabudowaniu pozostałym po cyrku odbędzie się zgromadzenie robotnicze o godz. 1. w południe. Żydowskie robotnicy też w wielkiej liczbie dzień ten świątkowali.

Na pół godziny przed oznaczonym czasem cyrk był pełny i przedstawiał oryginalny widok. Byli prawie sami robotnicy żydowskiej najrozmaitszych zawodów; chrześcijańskich robotników i osób z tzw. inteligencji było stosunkowo bardzo mało, było również kilka kobiet.

Zgromadzenie zagał członek ruskiej radykalnej partii, tow. Tryłowski, na którego wniosek obrano przewodniczącym tow. Telza z Lwowa, zastępcą przewodniczącego zaś włościanina Sandaluka z Kałowa, sekretarzami zostali wybrani tow. Martowicz i Litwisch.

Referent 1 punktu włościanin Sandalak przemawiał za powszechnym głosowaniem, objaśniając słuchaczom popularnie w języku

ruskim znaczenie konstytucji i wykazując potrzebę powszechnego prawa wyborczego. Mowca porównywał lud bez prawa wyborczego z chorą krową, której mowa nie jest dana.

O reformie ustawy prasowej referował tow. Telz po niemiecku, Tryłowski po rusku. O 8. godzinnym dniu pracy mówił tow. Martowicz po rusku.

Przy wszystkich punktach porządku dziennego zabierano głos. Przemawiano zaś dlatego tylko po niemiecku i po rusku, bo żydowskie robotnicy po polsku dobrze nie rozumieją. Rezolucje przyjęto jednogłośnie. Po południu odbyła się wycieczka do wsi Wierbiaża.

Na zgromadzeniu było obecnych około 1000 osób, ludzie przeważnie starsi, w chałatach. Przemawiającymi zaś w imieniu socjalnej demokracji nie byli tylko robotnicy miejscy, lecz idee nasze przedostały się również i na wieś. I oto wieśniak w malowniczym swym stroju, w dniu 1. maja zagrzewa ludność miejską do przejęcia się świadomością swych praw ludzkich. Że to się stać mogło, że przejrżeli żydowskie robotnicy i chłopci, na których przeciwnicy nasi liczą, że ich wybawia od socjalizmu, za to dzięki niech będą pierwszemu majowi, o którym wieść i w najzacofońsze dostaje się załatkę.

Na 1. maja wyszło tu małeńkie pisemko ulotne ruskie „Na pierwszy maja 1893“. Ozdobione jest ono portretem Marksa, i zawiera krótką notatkę o Marksie pióra Martowicza oraz wiersz Tryłowskiego „Pierwszy maja“.

Kraków. O godzinie 10. rano dnia 1. maja zapelniła się ogromna ujeżdżalnia „Sokoła“ szczelnie ludem robotniczym. Galeria była pełna, a na występach muru siedziały jak jaskółki w górze setki robotniczych chłopaków. W porządku lewej ściany na wielkim purpurowym tle umieszczono portrety Marksa i Lassalla: u góry widniał napis: „Niech żyje 1 maj!“ i hasło proletaryatu: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“ Stół przewodniczącego na estradzie zdobyły piękne popiersia Marksa i Lassalla. Nad czerwoną trybuną dla referentów widniało oryginalne godło partii naszej, tablica z symbolem solidarności i z napisem „Partya socjalno-demokratyczna“ umieszczona na olbrzymim drzewcu łopaty.

Zagał zgromadzenie tow. Białostocki. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie tow. Englisza, który od stołu prezydyalnego wskazał na doniosłość tej robotniczej demonstracji. Na sekretarzy powołał tow. Bieńkowskiego i Langera.

Tow. Szolc jako referent mówił o potrzebie zaprowadzenia 8 godzinnego dnia roboty. Mowca Szolc przyjął zgromadzenie z entuzjazmem i uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 1. maja 1893 robotnicy krakowscy żądają zaprowadzenia ustawowego dnia pracy, nie trwającego dłużej nad 8 godzin i widzą w środku tym najsilniejszą dźwignię do uzyskania oświaty i podniesienia zdrowotności klasy pracującej, która dziś upada pod brzemieniem niszczącej siły ludu pracy.

Ludowi pracującemu należy się 8 godzin pracy, 8 godzin odpoczynku, 8 godzin snu!“

Tow. Daszyński mówił o powszechnym prawie wyborczym i postawił następującą rezolucję:

Wiadomości bieżące.

W sprawie rekursu wydawnictw „Robotnika“ i „Sily“ otrzymał tow. Mańkowski następujący reskrypt namiestnictwa:

Do Pana Antoniego Mańkowskiego we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 28.

Wysokie Prezydium c. k. Namiestnictwa reskryptem z d. 8. kwietnia 1893. l. 3038 pr. nieuwzględniło rekursu Pana przeciw orzeczeniu c. k. Dyrekcji Policji z d. 30. stycznia 1893 l. 2692, którym zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratora Państwa we Lwowie zawezwano Pana, jako wydawcę czasopisma „Robotnik“ łącznie z panem Naftalim Telzem, jako wydawcę czasopisma „Sila“ do złożenia kaucji w kwocie 3000 fl. na zabezpieczenie wydawnictwa obu tych czasopism, stanowiących co do treści jedno pismo, wychodzące co tygodnia, oraz zawieszono wydawnictwo tych czasopism, aż do czasu złożenia wspomnianej kaucji. O tem zawiadamia się Pana na rekurs wniesiony tu dnia 20. lutego 1893.

Lwów 11. kwietnia 1893.

Soboluk.

Stowarzyszenia robotnicze dotknął ze strony władz dotkliwy cios. W tych dniach otrzymały one bowiem rozporządzenie orzekające, że ze względu na postanowienia §. 3. lit. c. i d. obowiązujących statutów uznaje się je za stowarzyszenia polityczne i wzywa do przekształcenia się stosownie do §§. 30 i 31. ustawy o stowarzyszeniach, w przeciwnym razie zostaną rozwiązane. Ustęp c) w §. 3. towarzystw rzeczonych mówi o wydawaniu czasopism i podejmowaniu innych wydawnictw, czego o ile nam wiadomo, żadne z istniejących towarzystw nie wprowadziło w wykonanie, ustęp zaś d) mówi o urządzaniu popularno-naukowych odczytów, bez których niepodobna osiągnąć celu stowarzyszeń tj. podniesienia umysłowego wykształcenia robotników. Jeżeli się zważy, jak wielkie utrudnienia istnieją w ustawie dla stow. politycznych, okazuje się, że jest to tylko zacieśnieniem prawa stowarzyszania się. Stowarzyszenia będą niezawodnie od orzeczenia tego rekurować do wszystkich instancji.

Za święcenie dnia 1. maja wydał intro-ligator tutejszy Wincenty Kuczabiński tow.

Alojzego Pyszyńskiego, człowieka starszego, żonatego, ojca dzieci, który prócz tego ma na utrzymaniu matkę staruszkę, bez 14-dniowego wypowiedzenia. Inni robotnicy, którzy pracują u tego „bobatera“, a również w dniu 1. maja nie pracowali, pozostali w pracy, ofiarą padł tylko Pyszyński, za to, że jako starszy dał zły przykład. O, cześć ci panie Kuczabiński, który z lekkim sercem pozbawiasz pracy człowieka, który w jednym dniu z tobą się wyzwolił, za to, że czuje się robotnikiem!

Tow. Danek nadesłał nam obszerny list otwarty do redaktora „Pracy“ Eliasiewicza, który nie umieszczamy, uważając, że sprostowanie fałszów przez niego popisanych, należy do „Pracy“, którą na podstawie ust. pras. można do tego zmusić, a w ogóle szkoda nam miejsca na polemikę z tem nawskróś przewrotnym i niegodziwym indywiduum.

Tow. Namysłowski Wawrzyniec, szewc, Szarbaum, cieśla i Sianka murarz zostali w dniu 1. maja za wzywanie pracujących do świątkowania aresztowani. Przetrzymano ich do następnego dnia.

„Zgromadzeni w dniu 1. maja 1893 robotnicy miasta Krakowa domagają się wprowadzenia w życie prawa powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego głosowania dla każdego obywatela państwa, bez różnicy płeć, poczynając od 21. roku życia przy wszelkich wyborach do ciał prawodawczych państwowych, krajowych, powiatowych i gminnych.

Powszechne prawo wyborcze jako źródło prawodawstwa, należy się każdemu równemu w obliczu prawa obywateli.

Przed godz. 12. opuściło 7000 zgromadzonych wśród dźwięków pieśni „Czerwony sztandar“, ujeżdżalnie „Sokola“.

O godzinie 2 rozpoczął się festyn ludowy na Woli Justowskiej, gdzie bawiły się tysiące towarzyszek i towarzyszy do godz. 8 wieczorem przy dźwiękach muzyki.

Czerwonych kartek z własnoręcznymi podpisami, żądających powszechnego prawa wyborczego, oddano dotychczas w naszej redakcji około 6000.

Podgórze. Mimo kilkakrotnego udawania się z prośbą o salę do p. burmistrza, nie otrzymano jej wcale i musiano zwołać zgromadzenie do lokalu Findera. Zgromadzenie zagałę uroczystą przemową tow. Karaś. Na przewodniczących wybrano tow. Bryniarskiego i Pyrzowskiego.

Tow. Pyrzowski referował „8-godzinny dzień roboczy“. Poczem wstąpił na trybunę tow. Bryniarski, który w długiej i zapałem wygłoszonej mowie poruszył wszystkie niemal pobudki, zmuszające proletaryat do żądania powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego dla wszystkich prawa wyborczego od 21 roku życia bez różnicy płeć.

Mowcy przerywano często rzęsiстыми oklaskami, reprezentant władzy dwa razy zwracał uwagę na ostry ton niektórych ustępów. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Poczem zakończono zgromadzenie trzykrotnym okrzykiem na cześć socyalnej demokracji i odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“. Zgromadzonych było około 800 osób. Porządek zachowano wzorowo.

Nowy Sącz. W warsztatach kolei państwowej musieli towarzysze nasi spędzić dzień 1. maja. Dyrekcya i inżynierzy nocowali dwie noce w warsztatach. W niedzielę odbył się w „Sile“ uroczysty wieczorek, na którym zaznaczyły się bardzo pięknie produkcje chóru „Siły“ pod kierownictwem tow. Kirszanka.

W warsztatach nie robiono, tylko chodzono z kąta w kąt smutno. Inżynier Zborowski powiedział, że mogą spać, siedzieć i wogóle robić co im się podoba, byle tylko zostali w warsztacie. Przytaczamy dosłownie odezwę naczelnika warsztatów:

Ogłoszenie: Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że tutejsza część rękodzielników i robotników zamysła w bieżącym „roku“ dzień 1. maja święcić, przeto poczuwam „się do obowiązku na mocy otrzymanych wskazówek, od wys. c. k. ministerstwa handlu, „już teraz ogłosić, że dzień 1. maja b. r. od „pracy wolnym nie będzie.

„Jednocześnie też przestrzegam po przyjacielsku i stanowczo wszystkich tutejszych „robotników, przed agitacyą, która by miała „na celu rozmyślnie nieprzyjście do pracy na „dniu 1. maja b. r. i wzywam wszystkich, „by na tym dniu w komplecie do pracy się „stawili, ażeby wskutek tego nie potrzeba

„było do nikogo zastosowywać przepisanych „surowych kar. Z zarządu warsztatów c. k. „kolei państwowej. Nowy Sącz dnia 20. kwietnia 1893.

Naczelnik warsztatów: Preisler mp. (Podobne ogłoszenia wydawano we wszystkich warsztatach kolei państw. Red.)

Na podanie zawiadamiające c. k. Starostwo o zgromadzeniu publicznem w dniu 1. maja, odpowiedziało Starostwo następującym dokumentem: Do p. Mateusza Sikory i tow. w Nowym Sączu. L. 11913. W załatwieniu podania z dnia 27. b. m. oznajmiam Panom, iż zapowiedziane na dzień 1. maja r. b. „zgromadzenie robotników“ w sali stowarzyszenia „Siły“ o programie: 1.) zagajenie, 2.) wybór przewodniczącego, 3.) ośmiodzinny dzień pracy, 4.) powszechne głosowanie, 5.) wnioski i interpelacye, odbyć się nie może, ponieważ tak petenci, jak i na odnośnym, tu przedłożonym plakacie jako komitet urządzający zgromadzenie podpisani 160-ciu robotników, są członkami stowarzyszenia „Siła“, że przeto podanie wniesione zostało właściwie ze strony tegoż stowarzyszenia w celu uchylecia się od postanowień ustawy z dnia 15. listopada 1867 dz. p. p. Nr. 134 o stowarzyszeniach, która to ustawa nie dozwala stowarzyszeniom niepolitycznym, do których stowarzyszenie „Siła“ dotąd należy, omawiać na swych zebraniach spraw politycznych jakimi są sprawy pod 3 i 4 programu wymienione.

Przeciw tej decyzji przysługuje Panom prawo rekursu, który w terminie dni ośmiu do Wys. Namiestnictwa wnieść należy.

Nowy Sącz dnia 28. kwietnia 1893.

C. k. Rada Namiestnictwa i Starosta Friedrich mp.

Biała Bielsk. Dnia 26. kwietnia odbyło się wieczorem zebranie poufne 1500 robotników polskich i niemieckich, którzy po kilkogodzinnych naradach uchwalili jednogłośnie (z wyjątkiem 11) święcić 1. maja uroczystie. W myśl tej uchwały zawiadomiono władze o mających się odbyć rano 1. maja dwu zgromadzeniach, polskim i niemieckim. Obydwa jednak zostały zakazane. Tow. niemieccy wnieśli telegraficzny rekurs do Namiestnictwa, na który też również telegraficzną dostali odpowiedź odmowną. Parę dni przed 1. maja ukazały się na murach obu miast ogłoszenia w języku polskim i niemieckim oznajmiające, że świętowanie w dniu 1. maja będzie uważane jako wypowiedzenie robót.

W sam zaś dzień 1. maja liczne patrole żandarmerji, policyi i wojska bezustannie przeciągały przez miasto. Biała i Bielsko były formalnie w stanie oblężenia. Wskutek tych wszystkich trudności zwołanie zgromadzenia choćby poufnego, w dzień było niemożliwem.

Od pracy wstrzymało się około 3500 robotników, bezrobocie jednak było prawie powszechnem, ponieważ znaczna część tutejszych robotników wyjeżdża na niedzielę do domów, a powraca dopiero w poniedziałek wieczorem.

Dnia 1. maja o 6. wieczorem zwołano bardzo liczne zgromadzenie poufne do lokalu Werbera. Władze nie stawiały już żadnych trudności. Zagali tow. Jorde (po niemiecku) i tow. Przybyłowicz (po polsku). Tow. Mi-

siólek (z Krakowa) uzasadniał żądania: 8 godzinnego dnia pracy i powszechnego głosowania. Następnie przemawiało jeszcze kilku mowców niemieców i polaków. Wielkie wrażenie zrobiła mowa towarzyski Emmy Pretzner (Niemki).

Żandarmerja i policja nie pozwalały robotnikom chodzić z odznakami majowymi.

W Tarnowie wydał starosta następujące rozporządzenie: Ogłoszenie. Przypomina się wszystkim robotnikom, czeladzi rzemieślniczej i fabrycznej tudzież terminatorom i pomocnikom rzemieślniczym, że samowolne uchylanie się od pracy w dniu 1. maja b. r. jest bezprawne. Zabrania się również odbywania wszelkich jakiegokolwiek publicznych obchodów, zebrań i t. p., mających na celu odeciąganie robotników od pracy zawodowej.

Wszelkie przekroczenie tego zakazu będzie surowo karane.

Zarazem wzywa się pracodawców i pp. majstrów, naczelników fabryk, warsztatów itp., aby zechcieli ze swojej strony skutecznie wpływać na swoich podwładnych i nie dozwalać opuszczania pracy w dniu 1. maja 1893 ani też urządzania jakiegokolwiek obchodów, i demonstracyj.

Tarnów dnia 29. kwietnia 1893 r.

C. k. rada namiestnictwa i starosta

Plaziński m. p.

Dla braku miejsca nie możemy opisywać obchodu dnia 1. maja w innych krajach należących do Austrii ograniczymy się tylko na wyliczaniu miejscowości w których odbyły się zgromadzenia, uroczystości, o ile doniesiono o nich do wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung“.

W Austrii niższej przedewszystkiem w Wiedniu odbyło się 29. zgromadzeń ludowych i 18. zawodowych, w których wzięło udział około 70.000 robotników. Popołudniu w Praterze było przeszło 100.000 osób. Zgromadzenia i zabawy odbyły się w Ebreisdorf, Mödlingu, Badenie, Ternitz, Piesting, Hainfeld, St. Pälten, Hohenberg, Florisdorf, Purkersdorf, Pottendorf, Stockerau.

W Austrii górnej Linc, Mondsee, Schwarzbach, Meyer i Steyer.

W Czechach: W Pradze na „ostrowie strzeleckim“ odbyło się zgromadzenie w którym wzięło udział 40.000 robotników. Zgromadzenia odbyły się w Aussig, Brensen, Budziejewicach, Brüx, Deutschliebau, Graslitz, Haindorf, Kratzau, Krumau, Lichtenstadt, Landskron, Steinschönau, Cieszynie nad Elbą, Wochotsch, Warnsdorf, Wernstadt, Schönlinde i w innych.

Na Morawach: w Bernie, Mär-Neustadt, Mär-Tribau, Brüsan, Odrau, Freudenthal, Morawskiej Ostrawie, Mor-Schönberg, Przyrowie, Znaimie, Ołomuńcu, Sternberg, Braunschweigen, Freiwaldau, i Römerstadt.

Na Śląsku: w Bielsku, Opawie, Witkowicach, Jägerndorf.

W Styryi: w Grazu, Voitsbergu, Bruck, Köflach, Gratwein.

W Salzburgu: w Salzburgu, w Karyntyi, w Willach, w St. Leonhardt, w Krainie, w Leibach, w Tyrolu: w Meranie, Innsbrucku i Bozen.

Zwracamy raz jeszcze uwagę, że wymie-

Konfiskaty. W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §. 489. 493. pk. i §. 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w ulotnym piśmie pod tytułem „Pierwszy maja 1893“ nakładem redakcyi „Nowego Robotnika“ we Lwowie i „Naprzodu“ w Krakowie — z drukarni Z. Golloba we Lwowie, pod napisem 1) „Prawa polityczne“; 2) Stanowisko burżuazji wobec 1. maja“; 3) „Stare grzechy“; 4) „Stuletnia rocznica święta pierwszego maja“; 5) „Petrolejarze“, zawierają znamiona czynów karygodnych a mianowicie artykuł ad 1. zbrodni z §. 65. i występek z §. 302. u. k.; ad 2. występek z §. 302. u. k.; ad 3. występek z §. 302 i 305 u. k.; ad 4. i 5. występek z §. 305. u. k., że przeto jest usprawiedliwioną zarządza przez c. k. Prokuratorę państwa konfiskata tego pisma.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze rozpowszechnianie tego pisma a nakład onegoż ma być zniszczony.

Powody. W artykule „prawa polityczne“ autor omawiając dzisiejsze parlamentarne rządy, usiłuje pobudzić czytelników do wzgardy i nie-

nawiści przeciw zarządowi państwa i konstytucyjnej formie rządu, jakoteż do nieprzyjaźni przeciw klasom majątniejszym, co stanowi znamię zbrodni z §. 65. u. k. i występek z §. 302 u. k.

W artykule „Stanowisko burżuazji w obec 1. maja“ przedstawia autor klasę zamożniejszą jako ciemniejszych ludu, czem usiłuje pobudzić klasę robotniczą do nienawiści i nieprzyjaźni przeciw klasom zamożniejszym, co stanowi istotę wystętku z §. 302. u. k.

W artykule „Stare grzechy“ autor usiłuje poniżyć prawne pojęcie o własności i instytucję małżeństwa i pobudzić czytelników do nieprzyjaźni przeciw klasom zamożniejszym, co stanowi znamiona wystętku z §. 302. i 305 u. k.

W artykułach „Stuletnia rocznica święta 1go maja“ i „Petrolejarze“ sławi znanych rewolucjonistów i komunardów paryskich, a tem samem wysławia czyny karygodne, co stanowi występek z §. 305. u. k.

Lwów, dnia 1. maja 1893.

W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł

na mocy §. §. 489 i 493 p. k. i §. 37. u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nrze. 5. czasopisma: „Nowy Robotnik“ z dnia 28go kwietnia 1893 pod napisem: „Madonna“ zawiera znamiona wystętku z §. 303. u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

W fabryce braci Wczelaków maszyna posadzkowa uszkodziła dnia 11. kwietnia, trzy palce u lewej ręki robotnikowi Pawłowi Chukowi, którego odstawiono do szpitala.

Drugi zaś robotnik Raszkiewicz, za to, że zdradził przed klientem ile mu zapłacono za robotę przez tegoż zamówioną, został przez fabrykantów bez wypowiedzenia 14-dniowego wyrzucony na bruk. Widocznie kwota, którą pobrał robotnik nie stała w żadnym stosunku do tej, którą wzięto od strony.

nione tu są tylko te miejscowości, które przed wyjściem zeszłotygodniowego numeru, „Arbeiter-Ztg.“ nadesłały wiadomości, że nie ma tu ani połowy wszystkich obchodów, — a mimo to widzimy, że idea i agitacja partii socjalno-demokratycznej dotarły do wszystkich prowincji austriackich i że kilkaset tysięcy naszych towarzyszy manifestowało w Austrii na korzyść 8-godzinnego dnia roboczego i powszechnego prawa wyborczego, — jakże śmiesznie wobec tego wygląda pan Breiter, ze swoim proroctwem upadku socjalnej-demokracji.

Przegląd polityczny.

Sejm krajowy zebrał się we Lwowie dnia 24. kwietnia, by obradować nad krajowymi sprawami.

Ze spraw, które tam dotychczas traktowano, wymieniamy interpelację Kramarczyka wystosowaną do namiestnika co do aresztowania ks. Stojałowskiego przez sąd krakowski. W sprawie aresztowania naszych towarzyszy w Tłumaczu nie znalazł się jeszcze żaden interpellant.

— P. Torosiewicz, „reprezentant ludu“, wybrany za pomocą zwyczajnych środków agitacyjnych, jest bardzo o ten lud troskliwy. Nietylko chce ażeby wszystkie szkoły ludowe zamknąć, ponieważ według jego zdania, sami socjaliści w nich uczą, ale prócz tego subwencje dla Jezuitów uważa za potrzebne, by lud uczynić więcej balwochwalczym wobec jego pańskiego rozumu. — Skromne żądanie, to prawda, ale czy ono wystarczy, kiedy nawet sala sejmowa się trzęsła ze śmiechu gdy p. T. swoje tyrady wygłaszał.

P. Bobrzyński, kierownik rady szkolnej oświadczył p. T., że nie prawda jest, żeby cierpiano socjalistów. Szkoły zamykać, się niegodzi, ale niech tylko p. T. powie który z nauczycieli jest socjalistą a natychmiast go wyrzuci. — Nie jestże to bardzo konstytucyjna i z prawdziwie humanitarnego ducha płynące oświadczenie?

— Magnaci podolscy lubią zawsze brać, taka ich natura, bo z tego jest się tłustym i rośnie w dostatek. Ci panowie oświadczyli gotowość złożenia pewnych sum pieniężnych na budowę się mające koleje podolskie, obecnie jednak udali się z prośbą do sejmu, żeby kraj dał fundusz gwarancyjny dla podolskiej kolei. Sejm zapewne tę prośbę odrzuci, trudno bowiem żądać, aby biedny takim bogatym ludziom, jak są podolscy milionerzy, robił prezenta — chociaż u nas i to jest możliwe.

Belgia. Ostatnie dni kwietnia były widownią ogólnego strejku robotniczego, w którym brało udział około 500.000 robotników, były zaburzenia, krew ludu zbryzgała bruk ulic, nie zabrakło też zwyczajnych w ostatnich czasach bomb dynamitowych, podłożonych i naturalnie, tak samo też znalezionych przez usługowych policyantów. Nie to jednak nie pomogło, parlament belgijski, w którego łonie zasiada tylko 30 zwolenników powszechnego prawa wyborczego a 122 przeciwników tegoż, widział się zmuszonym poddać się woli ludu. Po kilku dniowych walkach ulicznych między ludem a policją parlament belgijski przyjął wniosek posła Nyssena, że każdy Belgijczyk mający 25 lat ma prawo wyborcze, prócz tego ojcowie rodzin, właściciele majątków i posiadający wyższe wykształcenie mają głosy dodatkowe, nie mogą jednak więcej ich mieć jak trzy. Podczas całych zamieszek nie użyto wojska, ponieważ ono w znacznej części sprzyja robotnikom.

Różności.

Poufne zgromadzenie towarzyszków szwajcarskich odbyło się w niedzielę 30. kwietnia, w lokalu „Siły“. Obecnych było 60. Przewodniczył tow. Pączka. Tow. Danek zdał sprawę z kongresu krakowskiego w wyczerpującym wywodzie. Zgromadzenie przyjęło rezolucję kongresu, a tow. Dankowi uchwalono uznanie i podziękowanie za godne zastępowanie towa., którzy go wysłali na kongres.

Omawiano dalej uroczystość majową. Głos zabierali tow. Kalitński, delegat komitetu majowego tow. Mańkowski i inni. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Zgromadzenie Tow. krawców, krawczyń i kuśnierzy, odbyło w sali ratuszowej powtórne walne zebranie w niedzielę dnia 23. bm. o godz.

3. popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) Uzupełniające wybory do zarządu kasy chorych i innych funkcji. 3) Wnioski członków. Po odczytaniu protokołu, który został bez poprawki przyjęty, zabrał głos tow. Segeta, aby zaprotestować przeciw zamieszczonym w protokole wyrazom, wypowiedzianym na poprzednim walnem zebraniu przez p. pryncypała Lerskiego, który pozwolił sobie wzywać walne zgromadzenie, by „wybrało na wydziałowych tylko katolików i Polaków, gdyż tylko ci są ludźmi uczciwymi i będą kasy chorych w porządku prowadzili“. Tow. Segeta, protestując przeciw wyrażeniu się p. Lerskiego, odwołał się na ustawę pryncypała, mocą której wszyscy robotnicy krakowscy bez różnicy narodowości lub wyznania do kasy chorych należeć muszą, i faktycznie należą, ba nawet do ustępującego zarządu należeli robotnicy różnych narodowości i wyznań i czynności swe spełniali uczciwie i wzorowo (co nawet przez kontrolę, wydelegowaną z grona Magistratu stwierdzonem zostało). Tow. Segeta postawił z powodu tego następujący wniosek: Walne zebranie uchwała wzywać pana Lerskiego, by publicznie wypowiedziane wyrazy, ubliżające pewnej liczbie członków kasy chorych, publicznie do dni 14. odwołał, bądź w jednym z dzienników lwowskich, bądź też przez nadesłanie pisma do Wydziału Zgromadzenia tow., które na przyszłym zgromadzeniu ma być odczytanem i umieszczonem w pismach robotniczych. W przeciwnym razie wzywa się p. Lerskiego przed sąd polubowny w celu usprawiedliwienia swego wyrażenia. Z kolei zabierał głos tow. Switajło oświadczaając, że Rusini również są obrażeni i oświadcza się za wnioskiem. W sprawie tej zabierało jeszcze kilku tow. za wnioskiem, a tow. Bieniasz przeciw. Wniosek ten został prawie jednogłośnie uchwalonym. Z porządku przystąpiono do wyborów, które tym razem spokojnie przeprowadzono. W końcu uchwalono zaprenumerować pisma robotnicze „Nowego Robotnika“ i „Naprzód“ z funduszu Zgrom. tow. dla bióra towarzystwa. S.

Pan majster Jan Bar, malarz pokojowy we Lwowie, ul. Gródecka l. 19., obchodzi się z robotnikami w sposób prawdziwie brutalny. D. 20. kwietnia stracił tow. Dwor. z drabiny bez żadnego powodu, beształ obrzydliwymi wyrazami, a nawet usiłował go bić listwą. Tow. Dwor. zmuszony był natychmiast odejść; gdy zażądał zwrotu książki i zapłaty, odmówił pan majster, a pani majstrowa zagroziła tow. Dwor. siekierą, jeżeli będzie opierał się przy swem żądaniu. Tow. Dwor. udał się z zażaleniem do V. biura przemysłowego i zaskarżył majstra do sądu o obrazę.

Zarząd Kasy chorych Stow. murarzy, cieśli, kamieniarzy itd. odbył w d. 19. kwietnia posiedzenie pod przewodnictwem p. Jana Boznańskiego, na którym między innymi skarbnik kasy, tow. Jarosiewicz, przedłożył sprawozdanie kasowe za pierwszy kwartał r. b., które przedstawia się następująco:

Przychody:	
Pozostałość kasowa z r. 1892	512 złr. 80 ct.
Fundusz rezerwowy	800 „ — „
Razem	1312 złr. 80 ct.
W miesiącu styczniu	
„ lutym	84 „ — „
„ marcu	242 „ 75 „
„ marcu	120 „ 84 „
Razem	1761 złr. 15 ct.
Rozchód:	
W miesiącu styczniu	134 „ 45 „
„ lutym	511 „ 25 „
„ marcu	251 „ 55 „
Razem	897 złr. 25 ct.

Do końca marca wynosiły razem
Przychody 1761 złr. 15 ct.
Rozchody 897 „ 25 „

Pozostaje na kwiecień . 863 złr. 90 ct.
Z wydatków 897 złr. 25 ct., przypada na zapomogi członkom chorym 473 złr. 20 ct., na wydatki administracyjne 424 złr. 5 ct. Większe wydatki administracyjne spowodowane zostały sprawieniem nowych książek i wskutek opłacenia pomieszkania za pół roku.

Z ważniejszych spraw uchwalono odbywać zwykłe pobory w każdą sobotę i niedzielę od siódmej wieczorem, w niedzielę i święta od 8 do 12 rano; zapomogi chorym wypłacać się będą w sobotę od 3 po południu.

Sprostowanie. Ze Stanisławowa otrzymaliśmy od Józefa Kalitńskiego nader obszernie sprostowanie, którego w całości umieścić nie możemy (wprost dla braku miejsca). „Partyföhrer“ w warsztatach kolejowych Kalitński prostuje notatkę, podaną w korespondencji ze Stanisławowa w numerze 4. „Nowego Robotnika“, twierdząc, że nie jest „Świętoszkiem“, że nie przemawia do towarzyszy brutalnymi wyrazami, jeno „fuszerowi robi słusne lecz przyzwoite uwagi“. Kończy zaś przydługie sprostowanie temi słowy: „proszę moje sprostowanie jako na honorze pokrzywdzonego robotnika przyjąć w ramy ulubionego mnie czasopisma „Nowy „Robotnik““.

Robotnicy kolejowi

nie mają zapewnionego bytu, zależą od widzi mi się „vorarbeiterów“, „werkfirerów“, asystentów, kancelistów, woźnych i inżynierów. Każdy rządzi, sędzi, kieruje, a nim sprawa dojdzie do naczelnika, to robotnika sto razy diabli wzięci mogą.

Robotnicy przemyskiego warstatu postanowili tedy posłać wprost do najwyższej instancyi kolejowej — do Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Bilińskiego deputację, aby przedstawić żądania robotników. I radzilibyśmy różnym Hybschom i Kraczyłom aby słuchaliby rozmowy tych delegatów robotniczych z prezydentem kolei.

Przyznał im, że powinni lepiej być płaćeni, przyznał, że powinni spotkać się z awansem, że powinni mieć ustalony byt, że obejmą się mogą wymagać dobrego — pożałował ich nędzną dolę — ale (to już zwykle w Austrii) trudno mu będzie co zrobić bo pieniędzy nie ma. Gdy robotnicy skarżyli się na bezwzględne zniżanie akordowych cen i żądali stałego cennika robót, przybitego na ścianie warstatu. przyznał im prezydent zupełną rację. A na uwagę jednego z nich że gotów się przełożyć na nich gniewać, że poszli do p. prezydenta, odzowiedział tenże: „A czyż ja nie jestem waszym przełożonym?“

Panowie werkfirerzy, asystenci itd., tak mówili prezydent z robotnikami — a wy?

Mąż zaufania.

Składki.

Na fundusz prasowy złożyli: J. H. 20, M. J. 58, M. S. 25, M. J. 20, Blacharze za skonfiskowany telegram 59, Majster z powodu strejku 50, Z Rosyi 6 złr., Wiedza to potęga 50, Z. P. 58. Górą oświata 50, dr. U. 1 złr., Wiedza to potęga 25.

Na pismo żargonowe: D. O. 25, A. D. 20 ct.

Na fundusz agitacyjny: Dud. 1 złr., Sęczek a conto zrazów 20, Marki 4. Fre. 1 złr., Te 1 złr., Koz. 2 ct. Ob. 20, Jar. 40, Mań 20, Karnach 40, Stróż 12, Popiel 10, Kojć Wojc. 10. Z pracowni Jego królewskiej mości 12, Stróż 11. Pł. 30, przez Seg. 1 złr., Artysta Rl. 20, Pł. 1 złr. 40, Lip. 20, Blacharskie zaproszenia 50, Stróż 18, Koz 3, Mas. 26, Ska 17, Kraj. 2, Den. 6, Z puszki 83, Cybuch 30, W. W. 2 złr., Przez Jar. 91, Na ofiary ruchu drukarze lwowscy 9 złr. 10, Posiedzenie 8, Majster 44, Panie, które koniecznie chciały płaćić na festynie 1 złr., Przez D. przy kasie 25, Pł. 18, Przez Pi. 8 złr. 31 ct.

Oświadczenie.

Oświadczam, że do składu komitetu redakcyjnego nie należę i na treść artykułów umieszczonych w „N. Robotniku“ nie mam wpływu.

Jan Kozakiewicz.

Towarzysze pamiętajcie o funduszu agitacyjnym!

Drukarnia Zygmunta Golloba została przeniesioną z ulicy Kopernika, na ul. Ossolińskich l. 15.